

Skład delegacji polskich sfer gospodarczych na Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną w Moskwie

KOMUNIKAT

POLSKIEJ KOMISJI PRZYGOTAWCZEJ DLA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI EKONOMICZNEJ W MOSKWIE

Polska Komisja Przygotawcza wyłoniła reprezentację polskich sfer gospodarczych na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą w Moskwie.

Przewodniczącym delegacji polskiej jest prof. dr Oskar Lange, wybitny ekonomista, prof. Szkoły Głównej Planowania i Statystyki.

W skład delegacji wchodzi:

Ignacy Apt — dyrektor Centrali Zbytu Węgla, prof. dr Józef Chałasiński — rektor Uniw. Łódzkiego, Bronisław Chmielewski — członek Zarz. Zw. Izb Rzemieślniczych, prezes Izby Rzemieślniczej w Warszawie, inż. Jan Drobot — dyrektor Centrali Handlu Zagr. „Elektrim”, Wiktor Drożdż — sekretarz CRZZ, Ignacy Faberka — wicedyrektor Centrali Handlu Zagr. „Paged”, dr Stanisław Gall — wiceprezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, Wiktor Górecki — dyr. Centrali Handlu Zagr. „Animex”, Stefan Ignar — prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Tadeusz Jańczyk — prezes zarządu Centrali Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Wiktor Kłosiewicz — przewodn. CRZZ, Daniel Kuszewski — wiceprezes Centralnego Związku Spółdzielczego, Konstanty Lubieński — publicysta gospodarczy, Tadeusz Malewjak — dyr. Centrali Handlu Zagr. „Dalspo”, dr Aleksander Wołyński — dyrektor dep. w Min. Handlu Polsk.

Przewodniczącą delegacji polskiej prof. dr Lange jako członek Międzynarodowego Komitetu Przygotawczego wyjechał już do Moskwy, dokąd komitet ten przemieścił ostatnio swoją siedzibę z Kopenhagi.

Sukces strajku górników sycylijskich

RYM (PAP). Po bezprzykładowym w dziejach ruchu robotniczego na Sycylii dwumiesięcznym strajku, 10 tysięcy górników sycylijskich kopalni siarki osiągnęło poważny sukces w walce o podniesienie swej stopy życiowej. W obliczu zwartej i bojowej postawy strajkujących przedsiębiorcy musieli zawrzeć porozumienie z przedstawicielami związków zawodowych. Porozumienie to przewiduje uwzględnienie zadań ekonomicznych uczestników strajku.

Uchwała Prezydium Rządu

Wiosenna akcja sanitarno-porządkowa

WARSZAWA (PAP) Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie przeprowadzenia w roku bież. wiosennej akcji sanitarno-porządkowej. Ma ona na celu usunięcie zanieczyszczeń w tej dziedzinie i podniesienie ogólnego stanu sanitarno-higienicznego naszego kraju.

Akcja sanitarno-porządkowa przebiegać będzie w roku bieżącym podobnie jak w roku ubiegłym. Dotyczyć ona będzie zarówno miast, jak i wsi. W miastach, jak i w wsiach baczna uwaga zwrócona będzie na zapewnienie czystości i higieny oraz na usunięcie wszelkich braków w tej dziedzinie.

W roku bież. szczególny nacisk położony zostanie na doprowadzenie do należytego stanu sanitarnego i porządku wszystkich szkół podstawowych, przedszkoli, żłobków i innych zakładów dziecięcych.

Prezydium rad narodowych otoczą również szczególną opieką sanitarną te dzielnice miast lub miejscowości, w których w ostatnich latach zanotowano nasilenie choroby Heine Me. dina.

Ponadto prezydium rad narodowych zadają przeprowadzenie zbiórki odpadków użytkowych w zakresie i na zasadach ustalonych przez przewodniczącą PKPG.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). W dniu 25 bm. am. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Wielkiej Brytanii w Polsce sir Charles H. Berman złożył wizytę pożegnanią wiceministrowi spraw zagranicznych Stefanowi Wierzbowskiemu.

Seryjna produkcja 25-tonowych dźwigów samobieżnych w ZSRR

MOSKWA (PAP) W ZSRR rozpoczęto seryjną produkcję dźwigów samobieżnych 5, 10 i 25-tonowych. — Maszyny te znalazły szerokie zastosowanie przy pracach montażowych na terenie wielkich budowli komunizmu. Dźwigi te zmontowane są na platformie pełnoobrotowej. Przystąpiono również do montażu dźwigu 50-tonowego, który mieścić się będzie na platformie kolejowej.

Wzrasta dobrobyt ludności radzieckiej

MOSKWA (PAP). Wyrazem wzrastającego dobrobytu ludności radzieckiej jest rosnąca szybko liczba posiadaczy książeczek oszczędnościowych oraz wzrost wkładów oszczędnościowych. W latach 1950-1951 sumy wpłat oszczędnościowych wzrosły o ponad 7 miliardów rubli a liczba posiadaczy książeczek oszczędnościowych wzrosła w tym okresie o blisko 6 milionów osób. W ciągu ubiegłych 2 lat w ZSRR otwarto 3,5 tys. nowych kas oszczędnościowych.

Dniosła uchwała rządu albańskiego

TIRANA (PAP). Rada Ministrów Albańskiej Republiki Ludowej powzięła uchwałę w sprawie rozpoczęcia w mieście Wlora budowy wielkiej cementowni, która będzie jednym z największych obiektów planu 5-letniego. Jednocześnie w mieście tym zbuduje się wielka ciepłownia, magistralę kolejową oraz szeroką sieć wodociagową.

Urządzeń technicznych dla cementowni dostarczy Związek Radziecki. Budowa — stwierdza uchwała — winna być zakończona w grudniu 1953 roku.

Dwaj czołowi metalowcy Paławagu Ostrowski i Kołodziej wykonali zadania Planu 6-letniego

WROCLAW (PAP) Dwaj czołowi metalowcy wrocławskiej fabryki wagonów Paławag, wiertacze Stefan Ostrowski i Jan Kołodziej złożyli dumny meldunek o wykonaniu, jako pierwszy w swej fabryce, zadań Planu 6-letniego. Stefan Ostrowski wypełnił swą sześciolatkę już w dniu 21 bm. — jego towarzysz pracy Jan Kołodziej w dniu 22 bm.

Na uroczystej masowce w Paławagu załoga zgotowała serdeczną owację bohaterom robotnikom obdarzając ich wiankami kwiatów i podarkami.

„Sukces swój — oświadczył Stefan Ostrowski — zawdzięczamy ściślej

wzajemnej współpracy, stałej trosce o usprawnienie metod pracy i tempa wykonywanych robót. Za wskazówkami brygadzysty Leona Słowikowskiego każdy z nas już od roku obsługuje jednocześnie dwie wiertarki i rozkładamy robotę tak, aby wspólnie najlepiej wykorzystywać wszystkie cztery maszyny. Szczególnie pilnujemy tego, by zależnie od jakości materiału i rodzaju roboty dostosować szybkość obrotów wiertarki i w pełni wykorzystać wydajność maszyn. Dzięki temu osiągnęliśmy średnio 220 proc. normy.

Za wybitne zasługi w pracy zawodowej i społecznej Odznaczenia państwowe i nagrody dla przodujących rybaków

GDAŃSK (PAP). Uchwała Prezydium Rządu w sprawie zwiększenia planu połowów rybołówstwa morskiego na rok 1952 postawiła przed wszystkimi pracownikami rybołówstwa morskiego znacznie poważniejsze i trudniejsze, aniżeli w latach ubiegłych, zadania. Jedyne pełna mobilizacja wszystkich sił i wykrucie wszystkich rezerw produkcyjnych, lepsza organizacja pracy, zdecydowana walka z przestojami kutrów i trawlerów, gwarantują rybakom należyte wywiązanie się z nałożonych na nich obowiązków.

W dniu 23 marca br. rybacy przodujący w trudnej walce o realizację tegorocznego planu połowów otrzymali za swe osiągnięcia odznaczenia państwowe i nagrody.

W uroczystości wręczenia odznaczeń wzięli udział: dyrektor naczelny Centralnego Zarz. Rybołówstwa Morskiego, Jan Biliński, zastępca przewodniczącego Prezydium Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, Marczewski, przedstawiciele KW PZPR oraz przedstawiciele wszystkich baż rybackich z terenu całego Wybrzeża.

Omawiając dotychczasowe wyniki realizacji zadań trzeciego roku Planu 6-letniego przez rybołówstwo morskie, dyr. Biliński podkreślił, że pomimo wykonania planu połowów w styczniu i w lutym, rybołówstwo morskie nie wykorzystало jeszcze swych wszystkich możliwości i nie ujawniło wszystkich rezerw. Dalsze osiągnięcia będą tylko możliwe wtedy, jeżeli pracownicy rybołówstwa morskiego jeszcze bardziej wzmożną dyscyplinę pracy i przełamają wszelkie napotykane trudności.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został szyper s/t „Lawica” Władysław Dettlaff, wybitny przodownik i racjonalizator w dziedzinie usprawnienia techniki



Siewy już blisko

Wieś pomorska zobowiązaniem produkcyjnym dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruła i Święta 1 Maja znacznie przyspieszyła przygotowania do sprawnego wykonania wiosennych siewów. Szeroko rozwinięte współzawodnictwo w wiosennej akcji objęło już 1500 gromad woj. bydgoskiego. W większości gromad grunty zostały już przygotowane do zasiewów. Rozpoczęcie siewów uzależnione jest jedynie od temperatury powietrza.

Na zdjęciu — Andrzej Cichocki, przodujący gospodarz gromady Lubin (pow. Mogilno), który jako jeden z pierwszych w gminie Trzemeszno przygotował swe gospodarstwo do akcji siewnej — wkładuje ostatnie metry zimowej orki. Fot. — IKP

Uroczyste wręczenie nagród państwowych w zakresie nauki i postępu techn.

WARSZAWA (PAP) W dniu 25 bm. odbyła się w Prezydium Rady Ministrów w Warszawie uroczystość wręczenia dyplomów i odznak nagród państwowych w zakresie nauki i postępu technicznego.

W uroczystości udział wzięli członkowie Rządu RP, przedstawiciele najwyższych władz PZPR, przedstawiciele Komitetu Nagród Państwowych, Komitetu Organizacyjnego Polskiej Akademii Nauk, CRZZ i Naczelnej Organizacji Technicznej oraz rektorzy wyższych uczelni.

Uroczystego aktu dekoracji i wręczenia dyplomów laureatom nagród państwowych — naukowcom, inżynierom, technikom i racjonalizatorom dokonał minister szkolnictwa wyższego Adam Rapacki.

Składając najserdeczniejsze życzenia laureatom min. Rapacki stwierdził, że liczba nagród naukowych w roku 1951 jest niemal równa łącznej liczbie nagród za lata poprzednie.

Jest to wskaźnikiem szybkiego rozwoju działalności naukowej w Polsce Ludowej.

Obok nagród za indywidualne osiągnięcia naukowe przyznawane są nagrody za pracę zespołową.

Szczególną wymowę mają nagrody w r. 1951 w dziale postępu technicznego. Rozwój ruchu racjonalizatorskiego i nowatorstwa podniósł poziom twórczości i wynalazczości. Ponad 50 robotników zdobyło nagrody państwowe na równi z pracownikami nauki.

Nagrody w dziale postępu technicznego są dowodem twórczego i wynalazczego wkładu inteligencji technicznej do walki o Plan 6-letni, o siłę i rozwój Ludowej Ojczyzny. Są one dowodem, że za przykładem klasy robotniczej racjonalizatorstwo i nowatorstwo staje się wśród przodującej części starej inteligencji technicznej nawykiem, cechującym inteligentów i specjalistów typu ludowego.

Demonstracje przeciw faszystowskiemu rządowi Malana

NOWY JORK (PAP). Agencja United Press donosi z Capetown, że w poniedziałek wieczorem odbyła się tam z udziałem 20 tysięcy osób demonstracja przeciwko faszystowskiemu rządowi Malana. Demonstrację zorganizowali działacze opozycyjnej „Zjednoczonej Partii” i przywódcy organizacji b. kombatantów. Oskarżyli oni rząd Malana o gwałcenie konstytucji, wprowadzanie reżimu faszystowskiego i przeskącanie Unii Południowo-Afrykańskiej w państwo policyjne. Podczas demonstracji zadano dyktando premiera Malana. „Zjednoczona Partia” zapowiedziała masowe wiece antyrządowe w całym kraju.



Dnia 23 marca 1952 r. liczne rzesze mieszkańców Błonia, Wołomina, Tuszcza, Ożarowa i okolicznych miejscowości otrzymały szybkie połączenie kolejowe z centrum stolicy. W dniu tym przekazana została do użytku jedna z wielkich inwestycji Planu 6-letniego, wykonana kosztem 114 mil. zł — zelektryfikowane linie kolejowe, łączące Warszawę z Błoniem i Tuszczem, o łącznej długości około 65 km. Na zdjęciu: Powitanie pierwszego pociągu elektrycznego na stacji w Błoniu. CAF — fot. Dąbrowiecki.

DYSKUTUJEMY nad projektem Konstytucji

Zadania inteligencji twórczej

Projekt konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obok rozwoju politycznego i gospodarczego naszej ojczyzny nader mocno akcentuje jej rozwój kulturalny. Zważywszy ogromne osiągnięcia Państwa Ludowego w ciągu 7 lat odbudowy i przebudowy na niwie oświaty i szkolnictwa, nauki i sztuki, upowszechnienia dóbr kulturalnych, walki z analfabetyzmem — odnośne artykuły nie są i nie pozostaną tylko deklaracyjnymi słowami. Czyż nie świadczy o prężności kulturalnej Polski Ludowej fakt, iż potrojiła się w stosunku do czasów przedwojennych liczba słuchaczy wyższych uczelni, że nasz dorobek powojenny wyraża się w 16 tysiącach tytułów wydrukowanych książek, że utwory Mickiewicza, Sienkiewicza, Prusa, Orzeszkowej oraz klasyków literatury rosyjskiej, radzieckiej i światowej rozchodzą się w nakładach, które dawniej uważane by były za fantasmagorie.

Cheśmy kroczyć dalej po drodze już wytykanej do Polski jeszcze silniejszej gospodarczo, Polski sprawiedliwej i Polski światłych obywateli.

Inteligencji twórczej, pracownikom nauki i sztuki, nauczycielom i oświatowcom, bibliotekarzom i dziennikarzom przypada w dziele umacniania i rozwijania kulturalnych zasobów kraju równie wdzięczne jak zaszczytne zadanie. Może być ono spełnione tylko pod warunkiem zdecydowanego odgródzenia się od wsteczności i włączenia się całą duszą w szeregi walczących o pokój, sprawiedliwość społeczną i postępek.

Dr JAN PIECHOCKI

Phenian nie ulakł się potwornej zbrodni amerykańskich ludobójców

„Zołnierz Wolności“ zamieszcza pod wyższym tytułem artykuł swego korespondenta w Korei — Lucjana Prackiego. Podajemy streszczenie tego artykułu.

W Phenianie padły pierwsze ofiary niegodzłej zbrodni amerykańskich barbarzyńców: 68-letni starzec Han-Sun Kuko i dwóch jego wnuczków — pięcioletni San Gier i dwuletni Han Guon zmarli na cholera.

Postanowiłem udać się na miejsce zbrodni pomówić z rodziną pierwszych w Phenianie ofiar amerykańskiej wojny bakteriologicznej.

Śladamy do auta sanitarnego nakrytego zielonym brezentem i ruszamy. Wzdłuż głównej ulicy Stalina, prostopadłej do ulicy drugiej widać przeciągnięty sznur, zdradzający obszar izolowany.

Izolowana część miasta jest całkowicie zniszczona. Do ruin i baraków, w antyhygieniczne i antysanitarnie warunki wpedzili Amerykanie ludność Phenianu, niszcząc doszczętnie całe miasto. Aby zaskoczyć i wyniszczyć w nim wszystkich ludzi zaatakowali je teraz bronią bakteriologiczną w nadziei, że w zniszczonym Phenianie łatwo wybuchną epidemie.

Obchodzą dokoła cały teren objęty kwadrantem.

Przed jednym z rozwalonych domów spotkałem rodziców pomordowanych dzieci: trzydziestoletni robotnik Hen-Syn-Jung jest ojcem, trzydziestoletnia Kim Punwo jest matką. Zmarli starzec był ojcem Hana. Przed tym mieli pięcioro dzieci, teraz po śmierci dwojga

najmłodszych pozostało tylko troje.

— Na jaką chorobę zmarły wasze dzieci i ojciec? — pytam Hana.

— Na cholera — odpowiedział krótko.

— Kto wam powiedział o tym?

— Lekarz, który odwiedzał chorych.

— Skąd się wzięła choroba?

— Przyniosły ją muchy, które rzucił Amerykanie.

— Opowiedzcie jak to było.

— Jeszcze nie zupełnie rozwidniło się — zaczął Han — kiedy jak zwykle wstałem i nieświadom niczego udałem się do pracy.

Później wstał mój ojciec i wyszedł na dwór. Tuż pod progiem naszego domu znalazł duże skupisko owadów. Zdziwiony tym zaczął się rozglądać i znalazł jeszcze więcej. O tu — wyciągnęła ręką Han pokazał pobliskie ruiny — na całym tym placu. Ponieważ z rozmów ze mną ojciec dobrze wiedział, że Amerykanie zrzucają na nasz kraj różne owady roznoszące choroby, szybko domyślił się, że o taki sam wypadek chodzi. Wrócił do domu i opowiedział o swoim odkryciu mojej żonie, wzięła łopatkę i wyszedł z powrotem. W tym czasie obudzili się najmłodsze dzieci a że bardzo lubiły dziadka — wyszły za nim. Ojciec zagarnął owady łopatką, zniósł je na jedno miejsce, o tu — koło tego dołu — Han pokazał pobliskie lej po bombie. — Potem palił. Później ojcu przyszło do głowy, że dla dzieci owady te mogą być niebezpieczne więc wysłał je z powrotem do domu. Kiedy największe skupiska owadów były już spalone, ojciec wrócił do domu, umył się i razem z dziećmi zjadł śniadanie.

— Czy pozostały także ślady mówiące o tym, w jaki sposób dokonano zrzutu?

— Tak jest — potwierdził Han. — Na tym samym miejscu, gdzie ojciec znalazł owady, leżały również koperty z białego papieru. — Han rękoma pokazał wymiary, z czego wnioskowałem, że wielkość kopert w przybliżeniu wynosiła dwadzieścia na dwadzieścia centymetrów.

— Czy na kopertach były jakiegokolwiek napisy?

— Nie, koperty były czyste.

— Czy było jeszcze coś w nich?

— Tak. Razem z muchami Amerykanie rzucili ulotki propagandowe.

— Ulotki razem z muchami? — zapytałem zdziwiony.

— Tak.

W ulotkach tych Amerykanie usiłowali zrzucić na rząd ludowej Korei winę za miliony pomordowanych przez nich samych Koreańczyków i usprawiedliwić się w ten sposób z odpowiedzialności za prześlękanie rękami rozejmowych. Czy potrzebna jednak wymowniejszego zestawienia niż treści tych ulotek z faktem równoczesnego zrzucenia śmiertelnych owadów z pomocą których chcą wymordować cały naród koreański?

Z dalszej rozmowy dowiedziałem się że wkrótce po odkryciu owadów i powiadomieniu o tym dzielnicy komitetu, na miejsce zrzutu przybyła grupa lekarzy i sanitariuszy, którzy zajęli się wytepieniem owadów, przeprowadzeniem

szczepień ochronnych i starannej dezynfekcji terenu. Han dowiedział się o wszystkim dopiero po powrocie z pracy. Wprawdzie weźniej już słyszał, że ubie głębiej nocy Amerykanie zrzucili na miasto owady, ale nie przypuszczał, że zrzucili je pod próg jego własnego domu.

— Czy ojciec wasz zdawał sobie sprawę, dlaczego zachorował? — zapytałem.

— Tak — niechętnie odpowiedział Han.

— Mówił, że to na pewno z powodu tych much.

— No i co myślicie o tym wszystkim?

Han podniósł wzrok utkwiony w ziemi i spojrzał mi prosto w twarz. — Myślę — powiedział z naciskiem — że morderców tych trzeba wytepić tak samo, jak teplimy owady, które na nas zrzucają. Powiedźcie — wyrzucił z siebie gwałtownie — dlaczego oni to robią? Miał oskarżać ich o śmierć moich dzieci, będą oskarżać się na nich do końca mego życia.

Matka zamordowanych dzieci, która przez cały czas stała milcząc z opuszczoną na piersi głową, wyprostowała się naraź i powiedziała dobitnie:

— Nie zapomnę nigdy, że są wrogami moich dzieci. Niech będą przekleci!

Lekarzem, którego Han wezwał do chorych był tow. Kim Wan-Dzun, dyrektor szpitala miejskiego w Phenianie. Od niego dowiedziałem się szczegółów o przebiegu choroby.

Po raz pierwszy odwiedziłem chorych 6 marca wieczorem. Choroba była w stadium rozwoju. Nie potrafiłem wówczas postawić ścisłej diagnozy. Dopiero nazajutrz stwierdziłem u chorych typowe objawy. Diagnoza nie nastroczała już trudności: była to cholera. Chorych natychmiast przewieziono do szpitala a następnie, w porozumieniu z miejskim komitetem antyepidemicznym zarządziliśmy ścisłą izolację terenu, gdzie wybuchła choroba i podjęliśmy odpowiednie środki, aby zapobiec wybuchowi epidemii.

Z całym przekonaniem stwierdzam, że tylko dzięki natychmiastowemu zastosowaniu wszystkich dostępnych nam środków zapobiegawczych nie zwiększa się nadal ilość śmiertelnych wypadków.

— Jaki rezultat dają badania nad zrzuceniami owadami? — spytałem.

Na to pytanie najlepiej odpowie wam tow. Han Ton-Hun, przewodniczący miejskiego Komitetu Antyepidemicznego — powiedział dyrektor, wskazując ręką nad chodzącego mężczyznę.

Han zajmuje się od 8 lat pracami bakteriologicznymi. Badania laboratoryjne przeprowadza jego kolega prof. Kim Nik-Se jeden z najwybitniejszych bakteriologów północnej Korei. Zarówno badania zrzucanych owadów, jak badania chorych wykazały obecność zarazków tej samej choroby. — Nie ulega najmniejszej wątpliwości — podkreślił doktor Han Ton-Hun — że zmarli są pierwszymi ofiarami ataku bakteriologicznego. Dawno już nie mieliśmy wypadków podobnych chorób.

— Jak wygląda obecna sytuacja w związku z atakami bakteriologicznymi? — zapytałem na zakończenie.

— Ze względu na niesłychanie ciężkie warunki, w jakich żyją mieszkańcy Phenianu — powiedział doktor Han To-Hun — walka o zapobieżenie wybuchowi epidemii nie jest łatwa. Tym niemniej jestem przekonany, że przy pomocy przyjaznych nam krajów i przy poparciu wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie walkę tę wygramy.

Inaczej, a przecież z tą samą wolą zwycięstwa ocenili sytuację inni mieszkańcy Phenianu, robotnik drogowy Pak Bon-Ok z którym zamieniliśmy parę słów na ulicy.

— Japończycy — powiedział — zastawali te same zbrodnicze metody na krótko przed swoją klęską... Phenian nie ulakł się potwornej zbrodni amerykańskich najeźdźców. Phenian broni się przed zbrodniczymi atakami bakteriologicznymi, a jego bohaterzy mieszkańcy wiedzą, że wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie są po ich stronie, że światł musi zbrodniarzy do zaniechania zbrodni.

Listy z życzeniami i zobowiązaniami do Prezydenta RP B. Bieruta

WARSZAWA (PAP) Podajemy kolejny wykaz listów z życzeniami i zobowiązaniami, napływających do Prezydenta Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin.

Listy nadeszły:

Szkoła podstawowa w Czarnowie, Zakł. Wytw. Silników Elektrycznych w Bielsku-Białej, Śląskie Zakł. Wytw. A-8 w Bielsku-Białej, Główna Spółdz. ZSCH w Białej Prudnickiej, Nadleśnictwo Państwowe w Andrychowcu, Zakł. Przem. Terenowego w Białogardzie, Spółdzielnia produkcyjna w Reszlu, Huta Szkła — Nadbużanka Uhrusk, woj. lubelskie, Stocznia Rzeźnicza w Sandomierzu, Załoga Przerobu Żelaza w Białymstoku, Oddz. NBP we Włoszczowej, Szpital Miejski w Białszowicach, Akademia Medyczna w Białymstoku, Zakł. Cynkowe „Wieloniec“, Cementownia „Wysoka“, Urząd Pocztowy w Izbiey Kujawskiej, Szpital Pow. we Lwówku, Zakł. Zakł. Przem. Bawełnianego w Lubaniu, Spółdz. Pracy Siewsko-Cholewniczej „Sila“ w Lidzbarku k. Działdowa, PGR-Lesaniez, spółdz. produkcyjna Leśnica Wielka, gm. Tkaczew, Garbarnie Lubelskie, Zakł. Przem. Spirytusowego w Lublinie, załoga Kolejki Leśnej w Lipie, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie, Oddz. Banku Rolnego w Kielcach, Przerobka Mechaniczna Węgla kopalni „Jowisz“ w Katowicach, PGR zespół Klewisk, Prokuratura Pow. w Końskich, gromada Karkoszów, Kaliskie Zakł. Jedwabnicze, Zakłady Budowy Maszyn i Aparatów w Krakowie, Fabryka Tarcz Słonecznych w Grodzisku, Technikum Mechaniki Rolnej w Grodzisku, Warsztaty Naprawcze Paro-

Satyra polityczna



ODPOWIEDZ KLASY ROBOTNICZEJ NIEMIEC
Rys. Was. Fedorowskiego („Nowe Czasy“)

Odnaczenia rybaków

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nictwa w rybołówstwie morskim — Augustyn Kreft, którego trzej synowie pracują również w rybołówstwie dalekomorskim i należą do przodujących szyporów oraz pionier i organizator baz rybackich na Wybrzeżu Zachodnim, rybak, awansowany ostatnio na kierownika połowów „Arki“ — Leon Netzel.

Ponadto dwóch pracowników „Dalmoru“ odznaczonych zostało Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Za poważne przekroczenia planów połowu ryb w lutym propozycje przechołdnie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Żegluga RP wręczone zostały przodującym załogom s/t „Merkury“, „Ustka 56“ i „Gdy 97“.

Burzliwym oklaskami powitali zebrani wręczenie licznym przodownikom pracy odznak przodowników pracy m. in. odznaki takie otrzymało siedmiu rybaków przedsiębiorstwa połowów „Dalmor“, czterech pracowników przedsiębiorstwa połowów „Korab“, itd.

Centralny Zarząd Rybołówstwa Morskie go wspólnie z Zarz. Głównym Zw. Zaw. Pracowników Żegluga RP przyznał przodującym rybakom za osiągnięcia w walce o wykonanie zwiększonych zadań rybołówstwa morskiego w roku bieżącym ponad 80 nagród pieniężnych i rzeczowych.



188

— A czy ja mówię, że on ma z tym „coś wspólnego“? — Ninka objęła przyjaciółkę. — Nie przejmuj się, Paweł z pewnością jest czysty jak iza, ale Tania zapragnęła gwałtownie go zobaczyć i zrobiła mu taki kawał. Dziwne jest tylko, że Paweł milczy. Dlaczego nie opowie po prostu, jak się sprawy mają?

— To niemożliwe! Chcesz, żeby Paweł usprawiedliwił się kompromitując jednocześnie kobietę?

— Tak, chyba masz rację... Od razu to samo pomyślałam. Paweł jest tak drażliwy w tych kwestiach... Istnieje także pewne prawdopodobieństwo, że nie zdążył się dowiedzieć, kto go ściągnął do Gornozawodzka, nie wykluczone również, że sama Tania narobiła głupstw, a potem przestraszyła się i bała się z nim spotkać. Tak czy inaczej, musimy poprowadzić sprawę tak, żeby Tania przynależała się do wszystkiego. Trzeba działać. Chodźmy!

Pociągnęła Walentynę za rękę do gabinetu ojca, usiadła w ogromnym, obitym skórą fotelu i zaczęła przerzucać kartki książki telefonicznej. Następnie ustawiła telefon na kolanach i nakręciła znaleziony numer — Ninka lubiła telefonować z komfortem, nie licząc się zupełnie z czasem.

— Konstanty Iwanowicz? — zapytała. — Przy aparacie Nina Kolywanowa. Proszę mi wybaczyć, że dzwonię do urzędu w godzinach biurowych... Ojciec? Nie, nie wrócił jeszcze z Moskwy. Oczekujemy go lada dzień. Tym razem dzwonię do was w charakterze petentki. Czy mogę wyuszczyć swoją prośbę? Przede wszystkim chodzi mi o możliwie szybkie uzyskanie połączenia z dyrektorem trustu w Nowokamieńsku. Czy mogę na to liczyć?... Dziękuję... Teraz druga sprawa. Na moim biurku leży telegram wysłany z Gornozawodzka do Nowokamieńska. Gdzie znajduje się oryginał?

Po wysłuchaniu odpowiedzi z zadowoleniem kiwnęła głową: — Tak, w przyrodzie nie ginie, i jeśli mamy w ręku telegram, to odszukanie oryginału nie przedstawia większych trudności. Czytam: „Gornozawodzk, trzydzieści siedem...“ Co oznacza ta cyfra? Numer urzędu pocztowego... Wspaniale! A to! Numer nadawczy telegramu?... W takim razie proszę was bardzo o odszukanie i pokazanie mi oryginału. Do kogo był wysłany? Do inżyniera Raskowałowa i podpisany nazwiskiem mojego ojca. Nie można? Dla-

czego?... Tajemnica korespondencji?...

Przez dłuższy czas słuchała w milczeniu swego rozmówcy przygryzając wargi i marszcząc czoło.

— Ależ, Konstanty Iwanowiczu, nie żądam od was niczego niezgodnego z prawem! Nie chciałabym mówić o tym przez telefon, ale koniecznie musimy zdemaskować bardzo nieetyczny postępek pewnej dziewczyny. Tak, tak... sprawa o charakterze typowo romantycznym. A może zrobimy tak: punkt pierwszy — każecie przynieść sobie oryginał; punkt drugi: — przyjdziemy do was z przyjaciółką i dokładnie wszystko opowiemy; punkt trzeci — wy, kierując się wyłącznie głosem sumienia, albo pozwolicie mi spojrzeć na oryginał, albo wypędzicie nas na cztery wiatry. Czekam na decyzję... Dziękuję, z całego serca dziękuję! Doskonale, przyjdziemy na rozmowę o czwartej trzydziestej, a do was, do urzędu, punktualnie o piątej. — Ninka położyła słuchawkę. — Co za miły człowiek ten wujaszek Kostia. To stary przyjaciel mego ojca!

— Dlaczego prosiłaś o rozmowę telefoniczną z Nowokamieńskiem?

— Chcę dowiedzieć się, co myśli dyrektor trustu o zniknięciu Pawła!

— Czy to wypada? — zaniepokoiła się Walentyna.

— Oczywiście, że wypada. Nie wierzę ani przez chwilę w to zniknięcie. To nie podobne do niego.

Zaprowadziła Walentynę do swojego pokoju, kazała jej się położyć i sama usiadła na kanapce.

— Wiesz, Walu, mamy szczęście do narzeczonych — powiedziała w zamyśleniu. — Twój Paweł i mój Fiedia to wspaniali chłopcy. Ach ten mój Fiedia! Żebyś wiedziała, jak chce, żebym się przeniosła do niego! Otrzymał nowe, dwupokojowe mieszkanie, kupił meble, poustawiał je, niedawno sam przyjechał... No tak, tego samego dnia, kiedy przyjeżdżał Paweł i — pomyśl tylko! — zaczął mnie straszyć, że to dzika tajga, komary. A tymczasem mają już tam wspaniały klub, kino, bibliotekę. W osiedlu mieszka wielu inżynierów, techników, wybudowali nowe, olbrzymie zakłady przemysłowe, dwaj rębacze w miejscowej kopalni otrzymali nagrody stalinowskie... Jestem przekonana, że znajduję tam ciekawą, żywą pracę. A Fiedia mnie straszy! Śmieszny, prawda? Nawet gdyby to naprawdę był najdzikszy zakątek na całej kuli ziemskiej, to czyżbym nie pojechała tam z moim Fiedią! Albo ty z Pawłem?

— Tak! Choćby na koniec świata.

— Prześpij się pół godzinki.

— Nie mogę, Ninko...

Walentyna spojrzała na zegarek: dochodziła druga w nocy. Miała wrażenie, że od półjścia na pocztę dzieli ją cała wieczność. „Oto nadchodzi najstraszniejsza chwila w moim życiu“ — przemknęło jej przez myśl.

MARZEC 26 ŚRODA JUTRO: Teodora Jana Dam.

Władza ludowa wszystkim otwiera możliwość kształcenia

Oświata dla dorosłych zapobiega wtórnemu analfabetyzmowi

Zakończona zwycięsko akcja walki z analfabetyzmem dała początek następnej fazie pracy w dziedzinie oświaty dorosłych...

Wyrazem troski naszej władzy ludowej o oświatę dla pracujących jest nie tylko szeroko prowadzona akcja dalszego kształcenia analfabetów...

W sprawie aktualnego stanu tej akcji na terenie Bydgoszczy zwracamy się do Oddziału Oświaty Dorosłych.

Akcja oświaty dorosłych obejmuje nauczanie początkowe absolwentów kursów dla analfabetów, mające na celu zapobieżenie przed wtórnym analfabetyzmem...

Drugi rozdział naszej pracy stanowią popołudniowe szkoły dla pracujących stopnia podstawowego i licealnego...

nauki tym, którzy z różnych przyczyn nie mogli ukończyć szkoły we właściwym czasie. Na terenie Bydgoszczy istnieją trzy zbiorcze szkoły dla pracujących...

Podczas gdy organizacja i program tych szkół niczym nie różnią się od normalnych szkół przedpołudniowych tego typu, to w akcji początkowego nauczania byłych analfabetów biorą udział nauczyciele społeczni, rekrutujący się spośród ludzi pracy...

Szkoły dla pracujących na terenie Bydgoszczy stoją już dziś w obliczu przygotowań do akcji werbunkowej nowych zastępów słuchaczy do szkół

dla pracujących. Akcja ta, jeśli ma spełnić swą doniosłą rolę musi przebiegać przy ściślejszej współpracy z organizacją partyjną, radami zakładowymi, organizacjami młodzieżowymi i społecznymi.

Pamiętajmy o tym, że oświata dorosłych to umożliwienie licznym zastępom ludzi pracy podniesienia swych kwalifikacji zawodowych, otwarcie drogi do awansu społecznego, to wreszcie zwiększenie kadr naszej ludowej inteligencji. (AB).

37.700 izb

zostanie wyremontowanych na Pomorzu

(bis) W roku ub. w ramach FGM na terenie woj. bydgoskiego przeprowadzono remonty około 27 tys. izb. W roku bież. z funduszu tego, który zwiększony został o 5,5 miliona zł, zostanie wyremontowanych 37.700 izb tj. blisko 10.000 izb więcej niż w roku ubiegłym.

M. in. w Bydgoszczy np. na remonty przeznaczono ponad 5 milionów zł, z których wyremontowanych będzie ponad 10.400 izb, w Toruniu z FGM który wynosi 2,4 miliona zł - 4810 izb, we Włocławku - 3800 izb.

Ważniejsze telefony: Straz Pożarna 44-44 Pogotowie PCK 1000. Takśówki 3855 i 3862 Informacja PKP 1187. Zegarynka 06 Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00 Komenda MO 2516 IKP 33-41, 33-42, 19-07



Spacerkiem na Kujawskiej



'To i owo' zawędrowało na ul. Kujawską. Podwórce posesji pod numerem 107 przedstawia niecodzienny widok. Prócz żelaza, które nada je się tylko na złom, znaleźć tam można resztki węgla, popioły, śmieci, deski i drzewo oraz żużel.

Mieszkańcy z tego powodu nie mogą suszyć na podwórzu bielizny a dzieci nie mają gdzie się bawić. Możeby tak Komisja Sanitarna przeprowadziła 'wiosenne porządki' w tym domu?

O termometrach



Temperatura rzecz to względna. By móc ją właściwie ocenić należy spojrzeć na termometr i odczytać ilość stopni na skali. Bydgoszczanie korzystali do tychczas z kilku punktach miasta wynalazku termometrów lecz ostatnio nie mogą tego czynić, gdyż wszystkie pozostają w tajemniczy sposób.

Warto, by w kilku punktach miasta umieszczono z powrotem zdjęte termometry. (Bis)

Zapraszamy!

W DNIU dzisiejszym odbędzie się zapowiedziana przez nas narada korespondentów IKP z terenu Bydgoszczy. Rozpocznie się ona punktualnie o godz. 19 w gmachu redakcji.

Wszystkich naszych bydgoskich korespondentów serdecznie zapraszamy na naradę!

KOMUNIKATY

* 27 bm. o godz. 18.30 zebranie wszystkich członków sekcji wioślarskiej i kajakowej 'Kolejarza' na przystani klubu przy ul. Żeglarskiej.

* ZS Gwardia. Dziś o godz. 18 w sali Domu Klubowego przy Zamojskiego 16, odbędzie się zebranie członków sekcji motorowej.

Muzyka tygodnia

Gdy w ubiegłym tygodniu Pom. Orkiestra Symfoniczna ogłosiła swój koncertowy post a to z powodu przesunięcia terminów ważności abonamentów oraz dla nabrania czasu przez wielkimi kwietniowymi imprezami ('Har nasie', Szymanowskiego, 'Odwieczne pieśni' Karłowicza i 'IX symfonia' Beethovena), głód muzyczny Bydgoszczy zaspokajał w tym czasie już sam 'Artos' i to poważniejszą i lepszą strawą.

A więc z poważniejszych w cyklu 'Sylwetki kompozytorów' po Verdim i Beethovenie sprezentowano nam w ubiegłą niedzielę Czajkowskiego zresztą w nie całkiem autentycznych zarysach, lecz tylko w kameralnej adaptacji. Albowiem poza dwoma jego pieśniami ('Tęsknota' i 'Zapomnienie') były to same wokalne fragmenty z oper 'Eugeniusz Oniegin', 'Dama pikowa' i 'Czarodziejka' oraz fragmenty z koncertu skrzypcowego (bez III części), w których akompaniament orkiestralny został zastąpiony fortepianem przez St. Ursteina.

ARIETe odpiewali znani Bydgoszczanie już z dawnych występów artyści operowi M. Foltyn z Warszawy i J. Adamczewski z Poznania. Głosy ich - sopran i baryton - dobrze dobrane i ze sobą skonstruowane, ciepłe w brzmieniu, wyrażały w dykcji, doskonale tak we frazie lirycznej jak i dramatycznej, dały nam kulturalną interpretację ślicznych melodii Czajkowskiego.

Za to po raz pierwszy wystąpił u nas Lesław Simon, należący do państwowej czołówki 5 naszych młodych skrzypków

Festiwal Sztuk Polskich trwa

Dobre przedstawienie dał zespół Domu Kultury z Grudziądza

(t). W dalszym ciągu odbywającego się w ORZZ Festiwalu Sztuk Polskich w ub. czwartek oglądaliśmy sztukę Maliszewskiego pt. 'Wczoraj i przedwczoraj' wystawioną przez zespół świetlicowy Zakładów Mięsnych w Toruniu.

Gra, jak również przygotowanie zespołu zasługują na uznanie. Akto-ry starali się dać z siebie możliwie jak najwięcej, jednak fałszywe spojrzenie na sztukę reżysera, brak zrozumienia zasadniczych momentów ideologicznych sztuki, stały się błędem, z którego wypłynęły nieodpowiednie kreakcje indywidualne.

W sobotniej sztuce pt. 'Fircyk w zalotach' Zablockiego wystawionej przez Powiatowy Dom Kultury w Grudziądzu obserwowaliśmy bardzo dobrą grę zespołu. Należy się spodziewać, że zespół ten zajmie jedno z czołowych miejsc w Festiwalu Sztuk Polskich. Zespół zostanie otoczony specjalną opieką ze strony Teatru Ziemi Pomorskiej.

Dobrze zagrana została również sztuka 'Zaprzęgać konie' przez zespół Kujawskiej Fabryki Maszyn Rolniczych. Zespół rokuję najlepsze nadzieje, jeśli chodzi o możliwości aktorskie.

Dalsze występy artystyczne zespołów scenicznych będziemy oglądali codziennie do dnia 27 bm. w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej 30.

Jak rozwija swą działalność PZM

Raidy patrolowe, górskie i nocne

Statystyka napraw w warsztatach samochodowych wykazuje, że obecnie o wiele rzadziej spotyka się wypadki niewłaściwej eksploatacji taboru transportowego przez szoferów.

Nie ulega wątpliwości, iż wielki krok naprzód w kierunku podniesienia swych

kwalifikacji zawodowych jaki uczynili nasi transportowcy jest po części zasługą Okręgowych Sekcji Samochodowych przy Polskim Związku Motorowym, i samego związku, które szkola nowych i doszkalać 'doświadczonych' na pozor kierowców pojazdów mechanicznych.

Początki bydgoskiej Sekcji Samochodowej przy PZM były dość trudne, a wyniki jej pracy mało okazałe. W roku ubiegłym jednak aktywną swą działalnością ścigała w swe szeregi licznych zawodowych kierowców jak i licznych sympatyków, zapalonych automobilistów i motocyklistów. Wszyscy oni poprzez pogadanki, dyskusje, liczne imprezy i wymianę doświadczeń podnosili swój poziom fachowy i ideologiczny wzbogacili swą sprawność i zasób wiadomości z zakresu motoryzacji i naszego wspaniale rozwijającego się przemysłu motoryzacyjnego.

Z bieżącym sezonem wybrano nowy zarząd sekcji na czele którego stanęli inż. Juliusz Podgórski Stanisław Belza i Tadeusz Otlewski. Ustalony też został plan działalności na rok 1952. Inną nową planu jest wprowadzenie do programu imprez konkurencyjnych dla samochodów ciężarowych, których kierowcy dotychczas słusznie uważali się za pokrzywdzonych. Poza tym odbędą się także imprezy międzyokręgowe. W pierwszych dniach maja sekcja rozpocznie sezon tzw. 'pierwszym krokiem', w którym udział wezmą zawodowi i amatorscy kierowcy pojazdów mechanicznych. Program imprez jest bogaty. Zawiera raidy i jazdy eliminacyjne, mistrzowskie, patrolowe-górskie, nocne, a także - na miesiąc wrzesień - Międzynarodowy Raid Samochodów Ciężarowych.



DZIS DERBY KOLEJARZA I GWARDII

Bydgoscy piłkarze ligowi Gwardii i Kolejara, wykorzystując sprzyjającą pogodę, rozegrają dziś o godz. 16.30 na boisku Spójni przy ul. Nakleńskiej mecz towarzyski. Spotkanie to pozwoli licznym sympakom zorientować się, która z drużyn znajduje się obecnie, w obliczu zbliżających się rozgrywek mistrzowskich, w lepszej formie. Zarówno Kolejarz jak i Gwardia wystąpią bowiem w swych ligowych składach. W Gwardii zadebiutują nowopozyskani piłkarze.

OWKS MISTRZEM MIASTA W TENISIE STOŁOWYM

W Bydgoszczy rozegrane zostały finałowe spotkania w tenisie stołowym o mistrzostwo miasta. Tytuł mistrza zdobyli zawodnicy OWKS w składzie Zielonka, Wakarecz, Sobaszekiewicz, którzy w decydującym spotkaniu zwyciężyli Budowlanych oraz Włókniarza w identycznym stosunku 5:1. Drugie miejsce zajęli Włókniarze.

PIERWSZE MECZE HOKEJA NA TRAWIE

WKKF zorganizował propagandowy turniej hokeja na trawie, w którym wzięły udział Kolejarz Toruń, Gwardia i Kolejarz Bydgoszcz. Pierwsze miejsce w turnieju zajęli hokeiści Kolejarza z Torunia przed Kolejarzem i Gwardią z Bydgoszczy.

Najlepszym spotkaniem był mecz Kolejarz Toruń - Gwardia Bydgoszcz zakończony szczęśliwym zwycięstwem Kolejarza 1:0 (1:0). Reszta spotkań ze względu na fatalne warunki atmosferyczne nie przypominała w ogóle hokeja na trawie, bowiem błoto zmieszane ze śniegiem uniemożliwiało rozwinięcie pewnych akcji.

Idziemy na 'Świerszcza za kominem'

W ramach akcji objazdowej Państwowy Teatr Ziemi Pomorskiej z Torunia wystawie w dniach od 27 do 31 bm. o godz. 19 w sali ORZZ przy ulicy Toruńskiej 30 sztukę Dickensa pt. 'Świerszcz za kominem'.

Sztuka ta cieszy się wielkim powodzeniem w Toruniu.

Nagrodę CRZZ zdobyła Bydgoszcz

W domu klubu fabrycznego w Pomorskich Zakładach Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych w Bydgoszczy odbyła się uroczystość wręczenia pierwszej ogólnokrajowej nagrody, zdobytej przez zęlogę w ogólnopolskim współzawodnictwie międzyzakładowym o podniesienie kultury miejsca pracy i polepszenie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

W czasie uroczystości wręczono nagrodę ufundowaną przez CRZZ w postaci sprzętu sportowego wartości 20 tys. złotych.

Zespół T-8 wystawia sztukę 'Fircyk w zalotach'

Amatorski zespół świetlicowy Zakładów T-8 w Bydgoszczy wystawia sztukę klasyczną Zablockiego pt. 'Fircyk w zalotach', w dniu 26, 29, 30 bm. w sali własnej przy ul. Grudziądzkiej 9/11 o godz. 18, na którą zaprasza całe społeczeństwo m. Bydgoszczy. Sztukę reżyserował kier. świetlicy Maksymilian Górski.

Kajak zbudujemy sobie sami

(bis). KAJAKI będziemy mogli zbudować sobie sami! PTTK w Bydgoszczy zamierza uruchomić już w najbliższym czasie Pokazową Poradnię Budowy Kajaków, gdzie można ręcznie ujrzeć jak się buduje kajak. Gdy nam się ta praca spodoba zakupimy gotowe maszynowo-obrobione drewniane elementy kajaków, z których po minimalnej obróbce ręcznej możemy zbudować sobie kajak w domu, pomalować i... hajda na wodę. W ten sposób prawie każdy z 'łanie pieniędzy' zdobędzie kajak. PTTK poza tym uruchomi własny warsztat budowy i naprawy kajaków.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

Pomorzanin: Czekaj na mnie (16, 18, 20). Polonia: Wesoly Jar-mark (17 i 19). Orzeł: Ostatnia noc (17 i 19). Wolność: Zasadzka (16, 18 i 20). Gryf: Sumienie (17 i 19). Balty: Wesole kumoszki z Windsoru (17 i 19). Mir: Rodzina Sonnenbrucków (19). Rozmaitości: 'Natchnienie. Walka o wodę. FOTOPLASTIKON 'Alpy austriackie' - (godz. 9-21).

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ Sroda: Dwa tygodnie w 'Raju' (godz. 19). Czwartek: Dwa tygodnie w 'Raju' (godz. 19). MŁODEGO WIDZA Sroda: Wyrok krasnoludka Pawia (godz. 17). Czwartek: Wyrok krasnoludka Pawia (godz. 17). WYSTAWY Pomorski Dom Sztuki: 'Bulgaria w krajobrazie' (godz. 10-13 i 16-19). Sęła ZMP: 'Książka twój przyjaciel' (15-19).

DYŻURY

Apteka nr 17, ul. Śniadeckich 51 (tel. 22-42). Apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37 (tel. 23-31).

RADIO

Sroda, - 26 maca 1952 r. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Ludowe melodie do tańca, 17.15 Koncert muzyki ludowej, 18.00 Świetlica w Moszczenicy, 18.50 Utwory K. Debussy'ego, 19.10 Opowiadania T. Petrykowskiego - 'Pieśń zza kraja'.

Maty felieton

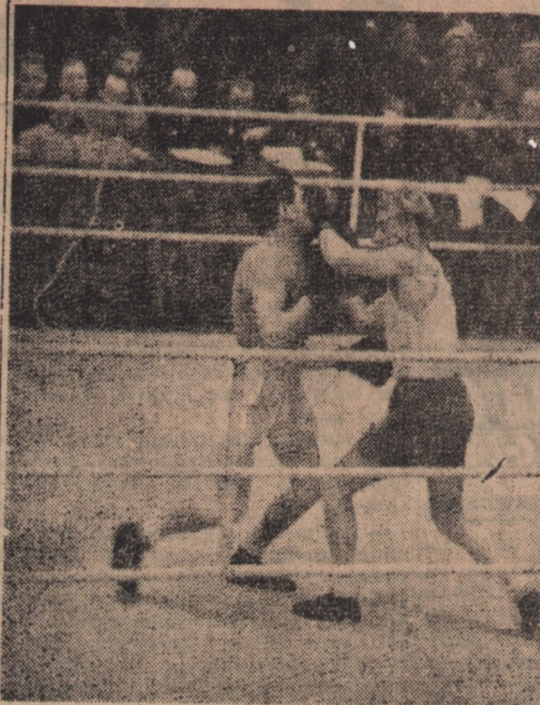
O czasomierzach od 7-miu boleści

Nocy nawałń Franio w precyzyjny chronometr marki „Roskopi”, swego czasu kupiony przez Franio w PDT za 60 ziołców. Kiedy Franio obudził się nad ranem i stwierdził, że zegarek, który zazwyczaj hasłował głośniej, niż najsilniejszy traktor, milczy — zerwał się z przerażeniem z łóżka, Bosą stopę wpałkował w stojące pod żółkiem naczynie, łokciem zrzucił ze stolika nocną lampkę, zaplątał się piętami w koszulę, stuknął nosem o krzesło i krzyknął: — Zono! Zegarek stoi! — Franio otworzyła lewe oko. — Czego się drzesz, brutalu! — Zono! — krzyknął Franio — Wiesz przecież, że o 8,10 mam pociąg! Jeśli się spóźnię, to ręka noga, mózgi na ścianie!

śpiewając przy tym beztrasko: „Ach jak przyjemnie kołysać się wśród lał!” Do kaziarki zajął się zono: — Wychodzę do piekarni po bułki! — A idź, idź, duszko! — zezwolił łaskawie — Czasu mam dość, trzeba zjeść śniadanko! Czuł się rzeżko, jak sówiak. Po gwizdydai, śpiewał, starannie czyścił sobie pantofle i długo zastanawiał nad wyborem krawata. Nagle zadudniły na schodach czyjeś szybkie kroki. Do mieszkania wpadła zono Franio. — Franciszku! Zegar Klupściów źle chodził! W piekarni już pól do ósmej! — Franio zaklął i w pośpiechu zamiatł koszuli naciągnął kałesony. — Te zegary! mrucał — Niech je kule biją, każdy chodzi inaczej! Nie mogąc znaleźć szalik, okrzykiem szyję ścierką od garnków, lewy but włożył na prawą nogę, spinę od koszuli wetknął sobie w ucho, zamiast herbaty napił się wody kolońskiej, pochwylił leczkę, zamiast pocałować zono cmoknął wiszącą nad kuchnią paletnią i wybiegł na schody. Sapiąc i dysząc znalazł się na ulicy. Dwieście metrów przebiegł galopem, przy czym o mało nie wpał do tramwaj i mało nie rozbił nosem latarni. Zwolnił do-

piero koło wysławy znajomego jubiler. Umieszczony tam zegar wskazywał godzinę 7,10. Franio zgrzytnął tak strasznie zębami, że złamał sobie trzonowy ząb, po czym stanął i zapłakał. Uspokoił się po kwadransie. Wolno ruszył w stronę dworca. — Skandal! — mruzczył — Każdy z tych zegarów chodzi inaczej! Skandal i świństwo! Bez pośpiechu dotarł do skrzyżowania, Ranek był piękny, świeciło słonko, wesoło dzwoniły tramwaje, Franio zapomniał o swych przygodach. Nagle spojrzął na zegar, umieszczony na wieży kościoła. — O, raty! — zawył — Pięc po ósmej! I dodał gazu, Biegł, jak Zalopek, roztrącając ludzi, sapiąc i klnąc. Miał na piachu, przeciął ogród, przebiegł jezdnię i z rozmachem wpał w drzwi, wiodące na dworzec. Stuknął głową w jakiegoś mężczyznę, ujrzał przed wzrokiem milion gwiazd i bezwładnie oparł się o ścianę. Jak przez mgłę usłyszał znajomy głos: — Czemu tak pędzisz na złamanie karku? — Otworzył oczy. Przed nim stał Hipolit. — Na pociąg się śpieszę! — wyjął kał — Odjazd 8,10! Hipolit zarechotał i wyciągnął z kieszeni półną cebulę. — Wobec tego masz jeszcze czas! U mnie dopiero 7,30! Moja „Omega” chodzi jak złoto! Uspokój się! Co u ciebie słychać? Uspokojony Franio odsapnął i przyjął od Hipolita papierosa. — Każdy z tych zegarów chodzi inaczej! — poskarżył się cicho — Człowiek sam nie wie, która godzina! — Tak, tak! — zgodził się Hipolit — Straszny bałagan! Nie warto jednak o tym mówić, chodź do biuła na piwko, pogadamy o starych znajomych! Poszli na piwko. Kiedy wskazówki na „Omedze” Hipolita stwierdziły że jest godzina 8,01 — Franio pożegnał się z przyjacielem serdecznie i posmaszerował w stronę peronu. — Dokąd pan jedzie — spytał bieler. — Do Poznania 8,10! — He, he, he! — zarechotał bieler — Też wyrwał się pan, jak Filip z konopii! Już zbliża się przeciwieństwo do dziewiętej! Trzeba było wstać trochę wcześniej, panie szanowny! W tym momencie nieszczyśliwy Franio weszła, postawił oczy w śnieg i padł, jak podcięta lilia. Do tej pory nie odzyskał przytomności. Leży w przechowywaniu bagażu, a obok niego siedzi zapiakana zono i kwili nieleńnie dziaćki. W imieniu tej błędnej trzódki zapylają: — Kiedy wreszcie umieszczone w publicznych miejscach zegary zaczną wskazywać jednolity czas, kiedy wreszcie skończy się nabijanie nas w butelkę i wprowadzanie w błąd? JUR

Na ringu w Moskwie



Niedawno w Moskwie zakończył się Międzynarodowy Turniej Pięściarski z udziałem reprezentacji ZSRR, Polski, Węgier, Bułgarii, Rumunii, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Bokserzy nasi uroczyście do kraju bogatsi o nowe doświadczenia, jakich przysporzył im udział w tak wielkiej imprezie. Wspomnienia z pobytu w Moskwie, gościnność i obiektywizm ludzi radzieckich pozostaną naszym reprezentantom trwale w pamięci. Zdjęcie nasze przedstawia fragment walki Kaspercza (z prawej) z Węgrem Erdie'em, w której zwyciężył Polak. (Fot. — obsł. wł.)

Przed Wyciągiem Pokoju

W redakcji „Neues Deutschland” odbyła się konferencja prasowa, na której omówiono wyciągiem Pokoju do V Międzynarodowego Wyciągu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga. Otwierając konferencję, szef Urzędu Informacji NRD prof. Eisler, wskazał na doniosłe znaczenie sportowe i polityczne Wyciągu Pokoju, którego trasa prowadzi w r. również przez teren Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Redaktor naczelny „Neues Deutschland” Herrstadt omówił historię tradycyjnych wyciągów Warszawa — Praga podkreślając, że propozycja, aby wyciąg przebiegał przez teren NRD wysunięta została przez przyjaciół polskich. Członek Komitetu Organizacyjnego Wyciągu Pokoju red.

Schlosse, podał wyniki wspólnych narad i wymiany doświadczeń jakie miały miejsce pomiędzy komitetami organizacyjnymi „Trybuny Ludu”, „Rudeho Prawa” i „Neues Deutschland” w Warszawie i Decinie (CSR). „Ogoniok” o turnieju bokserkim w Moskwie Radzieckie czasopismo „Ogoniok” poświęca całą stronice bogato ilustrowana zdjęciami, rozegranemu niedawno w Moskwie międzynarodowemu turniejowi bokserkiemu. Między innymi zamieszczona jest fotografia przedstawiająca fragment walki mistrza Europy Chychty z bokserem NRD Kaczorowskim i walka Nowary z bokserem radzieckim Nazarenko. W krótkim omówieniu międzynarodowego turnieju bokserkiego „Ogoniok” wskazuje na przewagę drużyny radzieckiej we wszystkich spotkaniach, stwierdza, że wśród drużyn krajów demokracji ludowej najlepiej do zawodów przygotowanymi byli bokserzy Polski, Węgier i Rumunii.

Włochy — Węgry 9:7 na planszy w Mediolanie

W Mediolanie odbyło się międzypaństwowe spotkanie szermiercze Włochy — Węgry, które zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 9:7.

Śliwa wygrał partię z Gerebenem

W 12 rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Budapeszcie mistrz Polski Śliwa odniósł drugie zwycięstwo, wygrywając z Gerebenem. Polak ma obecnie 2,5 pkt. i zajmuje 17 miejsce.

10-letni Jurek skoczył 9 m

W Zakopanem na Lipkach odbyły się doroczne narciarskie zawody dzieci, zorganizowane przez zakopiański AZS. Zawody zgromadziły ponad 160 chłopców i dziewcząt w wieku 6-9 lat. Rozegrano bieg płaski na 500 m, slalom na trasie długości 150 m (12 bramek) oraz skoki. Wśród chłopców wyróżnił się 10-letni syn znanego trenera Orlewicza, Jurek Orlewicki, który jakkolwiek skoczył 9 m, jednak z powodu upadku nie wygrał konkurencji.

TABELA WYGRANYCH 3 Krajowej Loterii Pieniężnej

Table with lottery results for the 3rd National Lottery. It lists winning numbers for various prize amounts (100,000 zł, 50,000 zł, 30,000 zł, 10,000 zł, 5,000 zł, 2,000 zł, 1,000 zł) and a list of 400 smaller prizes. It also includes a section for 'Wygrane seryjne' (serial numbers) and 'Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w kolekturze.'

Advertisement for Agnieszka Męclewska, a pianist. It mentions her performance on March 24, 1952, at the Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza nigdy niezapomniana i ukochana matula i teściowa śp. It lists her address and contact information.

Advertisement for RADIO. It lists the program schedule for Wednesday, March 26, 1952, including a radio play, music, and a concert.

Advertisement for SILNIK SPALINOWY (Diesel Engine). It describes a 4-cylinder engine with 16 horsepower, suitable for agricultural use. It also includes a 'KOMUNIKATY' (communications) section with information about a meeting of the PSS.

Advertisement for PRACOWNICY POSZUKIWANI (Sought Workers). It lists various job openings, including a pianist, a transport worker, and a motorcycle repairer.

Advertisement for KUPNO (Purchase) and ZAMIANY (Exchanges). It lists various items for sale or exchange, such as pianos, furniture, and vehicles.

Advertisement for ROZNE (Various) and ZGUBIONE (Lost). It includes notices about lost items, job openings, and other miscellaneous information.